

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk

Odszedł Günter Grass (1927-2015) : wokół kaszubskich peregrynacji zaangażowanego artysty

Acta Cassubiana 17, 433-442

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk

Odszedł Günter Grass (1927–2015). Wokół kaszubskich peregrynacji zaangażowanego artysty

W dniu 13 kwietnia br. zmarł w szpitalu w Lubece Günter Grass – niemiecki pisarz, grafik, rzeźbiarz. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1999), Honorowy Obywatel Miasta Gdańska (1993), *doctor honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego (1993). Przez środowiska ruchu kaszubsko-pomorskiego wyróżniony m.in. Medalem Stolema (1985) i Medalem im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza” (1993).



Na spotkaniu ze Stowarzyszeniem Güntera Grassa w Gdańsku w tandemie z żoną Ute (2014).

Foto: Wojciech Charkin

(z archiwum Stowarzyszenia Güntera Grassa w Gdańsku)

Śmierć Günтера Grassa to kolejne w ostatnich miesiącach odejście człowieka zasłużonego dla kaszubszczyzny, niewątpliwie najbardziej uznanej na świecie postaci o rodowodzie kaszubskim. Pożegnano go dwukrotnie – w dniu 5 maja w Gdańsku w kościele św. Jana i 10 maja przy udziale gości z całego świata – w Lubece, drugiej malej ojczyźnie artysty.

Natomiast w Domu Kaszubskim w dniu 16 października, w rocznicę 88. urodzin artysty, miał miejsce spektakl zatytułowany *Pusty Pokój. Teatr gotowania według Güntera Grassa. In memoriam*, połączony z wieczorem wspominkowym¹.

To Günter Grass wprowadził Gdańsk i kaszubskie postacie w krąg literatury światowej². Pisarz, rzeźbiarz i grafik urodzony w 1927 roku w niemiecko-kaszubskiej rodzinie w Wolnym Mieście Gdańsku, wzrastający we Wrzeszczu/Langfuhr, przełamał niepamięć wielokrotnie, podejmując krytykę niemieckiej przeszłości i współczesnego świata. Artysta zaangażowany, dla którego sztuka to ważne medium dialogu politycznego, społecznego i międzykulturowego.

Światową sławę i Nagrodę Nobla przyniosła mu tzw. Trylogia gdańska, złożona z dzieł: *Błaszany bębenek* (*Die Blechtrommel*: 1959, w tłum. Sławomira Błauta 1979), *Kot i mysz* (*Katz und Maus*: 1961, w tłum. Ireny i Egona Naganowskich 1963) i *Psie lata* (*Hundejahre*: 1963, w tłum. Sławomira Błauta 1991). W literaturze przedmiotu czytamy: „[...]iezależnie od tego, jak wąsko lub szeroko wytyczone zostaną granice Kaszub, miasto Gdańsk/Danzig znajduje się w centrum literackich wydarzeń, gdyż wszystkie drogi bohaterów trylogii gdańskiej prowadzą właśnie tam, lub odwrotnie – z Gdańska do kaszubskich okolic”³.

Do powojennej Polski i na Kaszuby Günter Grass po raz pierwszy przyjechał już w późnych latach pięćdziesiątych, uzupełniając materiał do debiutanckiej powieści. Wielokrotnie w wywiadach przywoływał scenę odwiedzin kaszubskich krewnych Knoffów w Bysewie w czerwcu 1958 r. i komentarz powitalny (po udowodnieniu tożsamości paszportem) ciotecznej babki Anny: „No, Ginterku, ale ty żeś wyrósł”⁴.

¹ Spotkanie zorganizowano we współpracy Instytutu Kaszubskiego, Stowarzyszenia Güntera Grassa w Gdańsku, Gdańskiej Galerii Güntera Grassa i Pracowni Badań nad Narracjami Pamięci Pogranicza na Uniwersytecie Gdańskim. Punkt wyjścia do scenariusza autorstwa Macieja Kraińskiego stanowiła scena z *Błaszanego bębena* – rozgrywającej się w kaszubskiej wiosce pod Gdańskiem stypy po śmierci Agnieszki, matki Oskara. Mikołaj Trzaska, gdański saksofonista i kompozytor, dopowiadał muzycznie spektakl, w inspiracjach sięgając po kaszubskie pieśni pustomocne.

² *O kaszubskich wątkach w twórczości Güntera Grassa* pisał Bolesław Fac w „Pomeranii”, 1985, nr 6; także [w:] *Polskie pytania o Grassa*, red. M. Janion, Warszawa 1988, s. 199–208.

³ M. Jaroszewski, E. Kołaczowska, *Flora i fauna Kaszub w trylogii gdańskiej Güntera Grassa*, [w:] *Günter Grass. Literatura – Sztuka – Polityka. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej Gdańsk 4.-6.10.2007*, red. M. Brandt, M. Jaroszewski, M. Ossowski, Gdańsk 2009, s. 131–144, tu 132.

⁴ M.in. G. Grass, *Przy obieraniu cebuli*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 2007, s. 17.

„Kaszubi, Kaszuby, Pomorze, to elementy gry literackiej, tak samo wplecione w narrację, jak gdzie indziej wątki psychologiczne i egzystencjalne”⁵ – stwierdził niegdyś Bolesław Fac. W różnym zagęszczeniu i różnych odsłonach fragmenty gdańsko-kaszubsko-pomorskiego świata powracały także w jego kolejnych utworach, przekładanych na język polski przez Sławomira Blauta. Szczególnie obecne były w utworach *Z dziennika ślimaka* (*Aus dem Tagebuch einer Schnecke*: 1972, pol. 1991); *Turbot* (*Der Butt* 1977; pol. 1995), *Szczurzyca* (*Die Rätin* 1986; pol. 1993), *Wróżby kumaka* (*Unkenrufe* 1994; pol. 1994), a także w autobiograficznych powieściach *Przy obieraniu cebuli* (*Beim Häuten der Zwiebel* 2006, pol. 2007).

Motywy kaszubskie, wraz z powiązanimi z nimi pomorskimi i gdańskimi, mają charakter autobiograficzny. Matka pisarza – Helena z d. Knoff – urodziła się w 1896 r. w rodzinie „miejskich Kaszubów” wyznania katolickiego, którzy „dopasowali się do mieszczańskich warunków”, jak przekazuje Grass-narrator w tekście *Przy obieraniu cebuli* (s. 52). Dziadek Grassa ze strony matki – Winraut / Wincenty / Vincent / Vinzent Knoff przyszedł na świat natomiast w 1857 r. w miejscowości Wilanowo k. Przdokowa. Pomocnik stolarza sprowadził do Gdańska świeżo poślubioną żonę 1889 r. Elżbietę / Elisabeth Krause/Krauze, ur. w 1868 r. w Rębiechowie /Ramkau w rodzinie gbura. Ojcem pisarza był zaś Wilhelm Grass, syn gdańskiego stolarza – niemieckiego protestanta, którego rodzina od pokoleń mieszkała w Gdańsku. Rodzice Güntera Grassa prowadzili sklep kolonialny w kamienicy przy Labesweg (dzisiejsze Lelewela) we Wrzeszczu, na którego zapleczu znajdowało się mieszkanie czteroosobowej rodziny. Najbliżsi po kądzieli żyjący krewni Grassa do rozpoczęcia budowy lotniska w Rębiechowie mieszkali w podgdańskim Bysewie/Bissau, gdzie Grassowie ich regularnie odwiedzali. W miejscu, gdzie Grass ulokował scenę namiętności na kartoflisku, otwierając powieść *Błaszany bębenek*, znajduje się dzisiaj pas startowy. W tekście *Przy obieraniu cebuli* Grass-narrator wspomina:

W czasach mojego dzieciństwa często jeździliśmy przez granicę Wolnego Miasta Gdańska w kierunku Kokoszek, Żukowa i odwiedzaliśmy moją cioteczną babkę Annę, która z wieloosobową rodziną gnieździła się na ciasnej przestrzeni pod niskim sufitem. Sernik, nóżki w galarecie, korniszony i grzyby, miód, suszone śliwki oraz kurcze podróbki – żołądki, serca, wątróbki – słodkie i kwaśne, ale również wódka pędzona z ziemniaków, pojawiały się tam na stole jednocześnie; i jednocześnie śmiano się i płakano⁶.

⁵ B. Fac, *Medal Bernarda Chrzanowskiego*, „Tytuł”, 1993, nr 2, s. 121–122, tu 121; także: „Pomerania”, 1993, nr 7/8, s. 36.

⁶ G. Grass, *Przy obieraniu cebuli...*, s. 36–37.

Owa cioteczna babka była pierwowzorem Anny Koljaczkowej, babki Oskara Matzeratha, jednej z centralnych postaci kaszubskich w twórczości Grassa, której spódnice w ziemniaczanym kolorze weszły do literatury światowej jako symbol pierwotnego bezpieczeństwa i małej ojczyzny.

Kaszubów Grass wprowadził do literatury jako społeczność usytuowaną *po- między* Polakami i Niemcami, traktowaną z obydwu stron jako obywatele drugiej kategorii. Jednocześnie zaś społeczność długiego trwania, element kontynuacji na polsko-niemieckim pograniczu, „której historia [...] stanowi humanistyczną przeciwwagę dla zbrodniczej historii otaczających Kaszubów ‘wielkich narodów’”⁷. W swoich gdańsko-kaszubskich powieściach Grass scalil niemieckie, polskie, kaszubskie i żydowskie narracje dotyczące wspólnej i zarazem dzielącej przeszłości Gdańska i regionu. Bez upiększeń rysował hierarchiczny porządek wielokulturowej społeczności, sztywno przypisane miejsca na drabinie społecznej wraz z inwentarzem stereotypów. Ukazywał koszty awansu społecznego oraz dylematy i konsekwencje zwielokrotnionych wyborów na pograniczu, dokonywanych w otoczeniu wymagającym jednoznacznych deklaracji.

To postać babki Koljaczkowej wypowiedziała do wnuka Oskara, oczekującego na dworcu na wyjazd do Niemiec zgodnie z ustaleniami wielkich tego świata, znamienne słowa o kaszubskiej specyfice i trwaniu na polsko-niemieckim pograniczu. W niemieckojęzycznym oryginale *Blaszanego bębenka* padły one w *Danzigerisch*, języku ulicy Wolnego Miasta Gdańska, naszpikowanym słowami kaszubskimi. W wersji polskojęzycznej fragment ten wszedł do obiegu niestety bez oddania lokalnego kolorytu. W kolejnych powieściach, jak np. *Z dziennika ślimaka*, *Szczurzyca*, *Turbot*, w których „silnie zaznacza się obecność kaszubszczyzny”, Sławomir Błaut – autor bez wątpienia kongenialnych tłumaczeń większości tekstów prozatorskich Güntera Grassa, podjął próbę oddania różnorodności języka narracji oryginału⁸, wprowadzając elementy kaszubizacji. W tym miejscu przywołajmy wypowiedź babki Koljaczkowej w nieopublikowanym dotychczas tłumaczeniu wzmiankowanego fragmentu na język kaszubski autorstwa Bogumily Cirockiej:

⁷ Z. Światłowski, *Die Kaschubei, Grass' Herzland*, [w:] *Günter Grass. Werk und Rezeption. Studia Germanica Gedanensia* 28, red. M. Ossowski, Gdańsk 2013, s. 147.

⁸ O swoich zmaganiach z tłumaczeniami tekstów Grassa, w tym z ich wielobarwnością językową i przyjmowanymi strategiami tłumacza Sławomir Błaut wypowiadał się np. w tekstach: *Polak tłumaczy Grassa*, [w:] *Günter Grass i polski Pan Kichot*, red. Maria Janion, Gdańsk 1999, s. 219–223; zob. także *Sławomir Błaut o tłumaczeniach książek Güntera Grassa*, „Tytuł”, 1993, nr 2, s. 132–138. Podkreślał, w *Blaszonym bębenku* nalot gwar jest jeszcze nikły, natomiast w *Szczurzycy* i *Z dziennika ślimaka* silnie zaznacza się obecność kaszubszczyzny. Zob. s. 134.

Tak to ju je z Kaszëbama, Òskarkù. Jinszi wiedno jima na głowie klinë czasają. Ale wë terò wëjedzeta, na zòpòd wëjedzeta, tam wama bådze lži. I leno starëszka òstnie tuwò. Bò wej Kaszëbów ni mòże nigdzie przenaszac, òni wiedno mùszą tu bëc i mùszą nadstawiac sã, cobë jiny mòglë jima wprac, bò më jesmë za mało pòlszi i za mało miemiecczi, bò jezlë chto je Kaszëba, to nie je dosc ani Miemcóm, ani Pòlòchóm. Ti wiedno chcã wiedzec genau, co a jak...

Kaszuby z ich fauną i florą wraz z krainami pogranicznymi, tj. Kosznajderia i Bory Tucholskie, które Grass w swojej literackiej wizji przestrzeni włącza miejscami w obszar Kaszub, wielokrotnie powracają w twórczości Grassa, stanowią scenierię światów wyobrażonych jego powieści:

Lekko pagórkowato ciągną się Kaszuby od Tczewa nad Wisłą po Słupsk na Pomorzu, od Zatoki Puckiej i Półwyspu Helskiego po powiat kościerzyński. [...] Kaszubi lub Kaszebi, których dzisiaj podobno jest jeszcze trzysta tysięcy, to Starosłowianie, którzy mówią wymierającym językiem, naszpikowanym zapożyczeniami z niemieckiego i polskiego. [...] ⁹.

Amanda Woyke, „kaszubska kucharka czeladna”, wprowadzając ziemniaki do uprawy na majątku w Żukowie i do kuchni kaszubskiej, ratuje w *Turbocie* nie tylko Pomorze przed widmem głodu. W Kartuzach umieszczona jest jedna z warstw narracji *Z dziennika ślimaka*, gdzie w piwnicy domu kaszubskiej rodziny Antona Stommy i jego córki Lisbeth, tam, „gdzie miasto powiatowe Kartuzy kończy się w kierunku północno-wschodnim, przy drodze do Dzierżążna”¹⁰, ukrywa się podczas II wojny światowej nauczyciel żydowski Hermann Ott. Zanim Anton Stomma zaproponuje poszukującemu „kartuzji” znajomemu klientowi swojego sklepu rowerowego własną piwnicę, przeprowadzą zdawkową wymianę zdań o sytuacji politycznej. O rozterkach Antona Stommy narrator wypowie się: „Stomma [...] dał do zrozumienia, że nie wie, co jest pewniejsze: jako Kaszub pozostać przy polskości czy jako Kaszub dać się zniemczyć”¹¹. Agnes Matzerath i Jan Bronski z *Blaszanego bębenka* stanowią taką opozycyjną parę wyboru opcji narodowościowych wśród Kaszubów, Agnes – niemieckiej, Jan – polskiej.

Śladami kaszubskich powiązań pisarza udało się wielu, m.in. Ryszard Ciemiński¹², Jan Miziński¹³ i ks. Władysław Szulist¹⁴. Kwestia uznania twórczości

⁹ G. Grass, *Z dziennika ślimaka*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 1999, s. 100.

¹⁰ Ibidem, s. 106.

¹¹ Ibidem, s. 101.

¹² M.in. R. Ciemiński, *Kaszubski werblista. Rzecz o Günterze Grassie*, Gdańsk 1999.

¹³ M.in. J. Miziński, *Geschichte – Gegenwart – Zukunft. Zum Prosaschaffen von Günter Grass*, Lublin 1987// *Gra w historię. O prozie Güntera Grassa*, Lublin 1994.

¹⁴ M.in. W. Szulist, *Günter Grass i kaszubski krąg kulturowy Gdańska-Matarni*, „Tytuł”, 1991,

Grassa jako niemieckiego Pomorzanina za część literatury kaszubsko-pomorskiej, które to ujęcie wprowadził i promował Lech Bądkowski w latach siedemdziesiątych XX w., traci stopniowo na kontrowersyjności. W kręgach kaszubsko-pomorskich uznaje się bezsprzecznie, że to dzięki jego twórczości elementy kultury kaszubskiej weszły w obręb kultury europejskiej. Pisarstwu Grassa przypisywany jest „pewien przełom” w przedstawianiu relacji Kaszubi – Niemcy poprzez ukazanie ich ze strony niemieckiej¹⁵, a także udział w odrodzeniu kultury kaszubskiej¹⁶ i niwelowaniu „kaszubskiego kompleksu”, szczególnie wśród Niemców kaszubskiego pochodzenia¹⁷. Tym samym jego działalność jest jednym z czynników demontażu mitu o jednorodnie podwójnie złożonej – li tylko polsko-kaszubskiej – strukturze tożsamości kaszubskiej.

Tęsknotę do utraconej małej ojczyzny artysta Grass przekuł na siłę wyrazu, obrabiając zachowane w pamięci obrazy słowem i dźwiękiem. Jak to wypowiedział się podczas spotkania w Wilnie (2000) z Czesławem Miłoszem, Wisławą Szymborską oraz Tomaszem Venclovą, pisarz wspomina zawodowo, a dla niego wspomnienia stanowią kopalnię, śmietnisko, archiwum. Mierzył się więc z nimi stale, określając własną twórczość „pisanie z obsesji”. Nie wypierał i nie wybielał, praktykując świadome „odpominanie”, którego trud i pułapki tak obrazowo ujął w autobiograficznej powieści *Przy obieraniu cebuli*. W podziękowaniu za przyznanie tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego pisarz wyznawał:

[Książki] rzeczywiście opowiadają stale i od nowa, jakby zniewolone, o tym mieście, które kiedyś nazywało się Danzig i zginęło pod gruzami – i o Gdańsku – aż do dnia dzisiejszego.

Cóż jednak pisarza, a więc mnie, tak opętało? Z pewnością strata, ta luka, która musiała być wypełniona kaskadami słów i obrazowymi zakłębieniami. A także bieg historii miasta, którego niemiecka ludność została wydalona i zastąpiona polską ludnością, która w największej części również wydalona, została bez ojczyzny; te bolesne przesunięcia sprawiły, że stałem się tak wymowny¹⁸.

Ryszard Ciemiński określił Grassa – „kaszubskim werblistą”¹⁹. Patrząc z perspektywy czasu, można krytycznie mierzyć i ważyć ładunek emfazy w tym

nr 4, s. 205-215; *Rodzimny krąg noblisty Güntera Grassa*, „Jantarowe Szlaki”, 1999, nr 4, s. 31-33.

¹⁵ J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk, 2011, s. 89 (rozdział: *Ewa Brenner i Gerd Wolandt a Žeće ě przigódě Remusa w języku niemieckim*).

¹⁶ C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 318.

¹⁷ Tenże, *Kaschuben heute. Kultur – Sprache – Identität*, tłum. Anna Wilczewska, Gdańsk 2007, s. 14.

¹⁸ G. Grass, *Mowa z okazji nadania doktoratu honoris causa*, „Tytuł”, 1993, nr 2, s. 129–131, tu 129.

¹⁹ R. Ciemiński, *Kaszubski werblista. Rzecz o Güntrze Grassie*, Gdańsk 1999.

sformułowaniu. Niemniej to Günter Grass jest tym, który zaproponował historię alternatywną wobec dotychczas proponowanych narracji o przeszłości Gdańska i Kaszub, swoiste spojrzenie z ukosa na polsko-niemiecko-(żydowsko)-kaszubski splot kulturowy. Demaskował i przelamywał niemieckie i polskie mity. Wskazywał na przestrzenie *pomiędzy*, szukając „tkanki łącznej” tam, gdzie w mainstreamowych obrazach dominowała opozycja i konfrontacja, bądź też widniała biała plama. Ukazywał skomplikowanie, niejednoznaczność, prawdy równoległe, elementy inności/obcości w swojskości. A czynił to wbrew imperatywowi czasu, w którym obowiązywały dwie rozdzielne narracje – polska i niemiecka. I co nie mniej istotne, przebiegał się z własnym postrzeganiem do świadomości publicznej.

Powtarzał wielokrotnie, nie bez nuty prowokacji, że jest Kaszubą czy też pół-Kaszubą. Jednak do kaszubskości miał ambiwalentny stosunek, podkreślając w wywiadach, że dwojakię pochodzenie stanowiło dla niego element rozdarcia²⁰. Jednocześnie – już dla nastoletniego Grassa – także źródło artystycznej inspiracji. W autobiograficznej powieści *Przy obieraniu cebuli* Grass-narrator podaje, że pierwszej, niezachowanej próbie prozatorskiej nadał tytuł *Kaszubi*. Pisał ją w konwencji powieści historycznej, której akcja działa się w średniowieczu²¹. Kaszubskiemu pochodzeniu przypisuje m.in. także zamilowanie do grzybów i potraw w kulinarnych peregrinacjach dorosłego Grassa²².

Kaszubskość to z pewnością dziedzictwo matki, wspierającej artystyczne pasje ukochanego syna. Ale też doświadczenie skazy na niemieckim życiorysie chłopca dorastającego w drobnomieszczańskim domu w oparach nazizmu w WMG. Może i znamię na wizerunku niemieckiego intelektualisty, któremu tradycyjnie drobnomieszczańskie korzenie i do tego słowiański element niekoniecznie przystoi. A przede wszystkim manifestacja krytycznej postawy wobec niemieckiej (drobno)mieszczańskiej nie tylko w obliczu rozwoju nazizmu. Oskar Matzerath, w świecie powieści *Błaszany bębenek* owoc trójkąta małżeńskiego (Kaszubki, Niemca z Nadrenii i gdańskiego Polaka) – był przecież karłem, nawet jeśli z wyboru, żyjącym na marginesie społeczeństwa i doświadczającym na co dzień wykluczenia. Jego literacką autobiografię Maria Janion nazwała wymownie „syntezą obcości”²³.

Wśród odpominanych przez Grassa-narratora w *Przy obieraniu cebuli* zaniechanych pytań Grassa-nastolatka, składających się także na winę niemieckich pokoleń żyjących w czasach nazizmu, wymienione zostały kwestie okoliczności śmierci i losów wojennych rodziny ulubionego kuzyna matki Franciszka/Franza Krauzego – rozstrzelanego obrońcy Poczty Polskiej, pierwowzoru literackiej posta-

²⁰ Por. C. Mayer-Iswany, *Günter Grass. DTV Portrait*, München 2002, s. 11.

²¹ G. Grass, *Przy obieraniu cebuli...*, s. 36 i n.

²² Ibidem, s. 36–37.

²³ M. Janion, *Rozplątywanie Grassa*, [w:] *Polskie pytania o Grassa*, red. taż, Warszawa 1988, s. 18–32, tu 29.

ci Jana Bronskiego z *Blaszanego bębena*. Fakty te związane były także ze zmianą w relacjach wewnątrzrodziny – zakazanie podczas wojny w domu rodzinnym używania mowy kaszubskiej oraz rozluźnienie relacji z kaszubskimi krewnymi, wówczas w nowych okolicznościach politycznych „niemile widzianymi”²⁴ w mieszkaniu Grassów przy Labesweg.

Tę problematyczną – zwłaszcza w kontekście czasów i miejsc – konstelację pochodzeniową umiał wykorzystać jako humus refleksji. Weryfikując i (nad/prze)-lamując utarte wyobrażenia, współtworzył także kaszubsko-pomorską terażniejszość. Spotkania z kaszubską rodziną były stałym punktem jego gdańskich wizyt. A Kaszubi (nie tylko ci w Gdańsku) – stałym elementem literackich światów jego tekstów. Na moje pytanie, które padło podczas spotkania z uczestnikami *Międzynarodowych Warsztatów. Günter Grass – Twórczość i recepcja* na Uniwersytecie Gdańskim w 2012 r.²⁵, o stosunek do kaszubskiego elementu tożsamości w nowej rzeczywistości (przede wszystkim kaszubskiej) po 1989 r., odpowiadał Günter Grass niezbyt chętnie. Tak, jakby wszystko, co chciał powiedzieć, ubrał już w słowa.

Ze środowiskiem kaszubsko-pomorskiego ruchu regionalnego Günter Grass zetknął się w szerszym kręgu na VIII Zjeździe Twórców Literatury Kaszubsko-Pomorskiej we Wdzydzach Kiszewskich we wrześniu 1978 r., dokąd przywiózł go Bolesław Fac. Wówczas pisarz przebywał w Polsce podczas prac nad ekranizacją *Blaszanego bębena* przez Völkera Schlöndorffa. Jedną z konsekwencji tego spotkania był fakt ukazania się pierwszego polskiego podziemnego wydania powieści *Blaszany bębenek* (1979, Niezależna Oficyna Wydawnicza) ze wstępem zatytułowanym *Pisarz z Wrzeszcza* autorstwa Lecha Bądkowskiego. Odwołując się do referatu B. Faca wygłoszonego podczas zjazdu, przyszedł pierwszy rzecznik NSZZ „Solidarność” podkreślał związki Grassa z Kaszubami i polityczny wymiar recepcji jego twórczości, także w kręgach ziomkowskich.

Miesięcznik „Pomerania” stanowił szczególnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. istotne forum recepcji twórczości pisarza w Polsce. Wielokrotnie środowiska kaszubsko-pomorskie doceniły twórczość artysty, choć jej recepcja nie przebiegała i tu bez kontrowersji. W tym kontekście należy odczytywać sformułowanie Tadeusza Bolduana w *Nowym bedekerze kaszubskim*, który nie przemilczając zarzutów, podkreśla „Powieści Grassa bronią się swoim artyzmem i jednoznacznością wyrażanych w nich opinii”²⁶. Na zjeździe kaszubsko-pomorskich literatów wręczono Grassowi medal wybity ku czci Aleksandra Majkowskiego. W roku 1985 studenci z Klubu „Pomorania” przyznali artyście

²⁴ G. Grass, *Przy obieraniu cebuli...*, s. 15–16.

²⁵ Zob. *Międzynarodowe Warsztaty Letnie. Günter Grass – twórczość i recepcja, Gdańsk 27.6.-1.7.2012*, „Acta Cassubiana”, t. XIV, 2012, s. 398–400.

²⁶ T. Bolduan, *Nowy bedeker kaszubski*, Gdańsk 1997, s. 102.



Günter Grass (pierwszy z lewej) przyjmuje gratulacje od prof. Gerarda Labudy (pierwszy z prawej) z okazji wręczenia Medalu im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza” (1993). W środku red. Tadeusz Jabłoński (z archiwum Instytutu Kaszubskiego).

Medal Stolema – pierwsze wyróżnienie, które pisarz otrzymał w Polsce. Najwyższe uznanie dla wzbogacających dziedzictwo kulturowe Kaszub i Pomorza, Medal im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza”, przyznano Grassowi w 1993 r. Kapituła pod przewodnictwem prof. Gerarda Labudy przyznała je artyście za „zasługi na polu kultury uzewnętrznione w związanej z Gdańskiem i Pomorzem twórczości literackiej, zwłaszcza za powieść *Błaszany bębenek* [...] oraz za nową powieść *Wróżby kumaka*, która wzbogaca jego kaszubsko-pomorski cykl powieściowy”²⁷. Laudację wygłosił wówczas B. Fac, podkreślając nie tylko fakt, że pisarz motywy gdańskie, kaszubskie i pomorskie „poniósł w świat”, lecz także, iż przywołał „świat sąsiedztwa”²⁸. Podczas gdańskich obchodów 80. urodzin Grassa w 2007 r. wręczono artyście Medal 50-lecia Oddziału Gdańskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego „Zrzęszonych naju nikt nie złómie”. W załączonym do dyplomu liście zawarte zostały słowa podziękowania, m.in. „za wkład czasu, serca, zaangażowania i pracy w dzieło wspólnego zrzeszeniowego budowania” oraz za „osobowość i profesjonalizm w działaniach, dzięki którym ‘kaszubsko-pomorskie’ znaczą ciekawe i interesujące”.

²⁷ J. Borzyszkowski, K. Kulikowska, C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi a Gdańsk. Kaszubi w Gdańsku*, Gdańsk 2009, s. 11.

²⁸ B. Fac, *Medal Bernarda Chrzanowskiego*, „Tytuł”, 1993, nr 2, s. 121–122, tu 121.

Można się było z nim nie zgadzać, jego słowa wywoływały jednak ferment i skłaniały do weryfikacji postrzegania, a co najmniej do zajęcia stanowiska. Można mu wypominać młodzieńcze zaczadzenia narodowym socjalizmem i decyzję, np. że zgłosił się na ochotnika do wojska, a do tego został członkiem Waffen SS²⁹. Trudno od siedemnastolatka wychowanego w opresyjnej rzeczywistości oczekiwać dojrzałości obywatelskiej i humanistycznej. Całe jego życie po 1945 potwierdza natomiast kierunek, który obrał jako świadomy człowiek. Można się – i nie bez przyczyny – irytować jego politycznymi wypowiedziami w ostatnich latach, ale ten głos nadal był donośny.

Człowiek odchodzi, słowa zostają. Nie czekając na „drugiego Grassa”, bo on nie nadejdzie, do twórczości noblisty można wracać i odczytywać ją na nowo w kolejnych kontekstach. Także i poniższe słowa o inności, o relacjach pomiędzy tzw. normą a odmiennością, większością a mniejszością, w których można doszukiwać się spadku kaszubskiego doświadczenia. W literackim świecie *Blaszanego bębenka* wypowiedział poniższe słowa Bebra – karzeł-artysta do Oskara – kolegi po fachu:

Drogi Oskarze, proszę uwierzyć doświadczonemu koledze. Tacy jak my nigdy nie powinni zaliczać się do widzów. Tacy jak my muszą znaleźć się na scenie, na arenie. Tacy jak my muszą nadawać ton grze i kierować akcją, bo inaczej staną się zabawką w rękach tamtych. A oni bardzo lubią źle się z nami bawić³⁰.

²⁹ W tym trudnym dla Günтера Grassa okresie ważny głos ze środowiska kaszubsko-pomorskiego opublikował Tomasz Żuroch-Piechowski w „Tygodniku Powszechnym” pt. *Pól-Kaszub, pół-Niemiec, czyli cały Grass*, zob. „Tygodnik Powszechny”, 27.8.2006, nr 39.

³⁰ G. Grass, *Blaszany bębenek*, tłum. S. Blaut, Gdańsk 1983, s. 115.